

Jakubowska, Urszula

"Prasa warszawska w latach 1908-1918", Zenon Kmieciak, Warszawa 1981 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 21/3-4, 114-117

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wiele wartościowych informacji o ludziach prasy sportowej i ich codziennej pracy. Dodajmy jeszcze, że B. Tuszyński opracował swoją książkę w konwencji językowej właściwej uprawianemu przezeń rodzajowi dziennikarstwa, pokazując przy tym próbę wzorowego stylu publicystyki. Zadał też o jej wysoki poziom edytorski.

Andrzej Notkowski

Zenon Kmiecik, *Prasa warszawska w latach 1908—1918*, Warszawa 1981, ss. 504, ilustr.

Dzieje Warszawy zajmują w badaniach historyków miejsce szczególne. Rozwojowi tych badań sprzyja ogromne zapotrzebowanie społeczne na prace o historii stolicy; uzyskały one nawet instytucjonalną formę w postaci redakcji warsawianów, powołanej przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe oraz Pracownię Dziejów Warszawy w Instytucie Historii PAN. Otrzymaliśmy obecnie kolejną na ten temat pozycję: *Prasę warszawską w latach 1908—1918*, której autorem jest Zenon Kmiecik. Książkę tę, będącą kontynuacją zarówno zainteresowań prasoznawczych, jak i wcześniejszych prac badawczych znanego i płodnego historyka prasy, poprzedziło wydanie rok wcześniej tegoż autora *Prasy polskiej w rewolucji 1905—1907*. Podkreślenie związku tych dwu prac jest bardzo istotne; ponieważ bez znajomości pierwszej z nich czytelnik nie zawsze będzie w stanie zorientować się w zasadności konstrukcji, zawartości i układu treści udostępnianej nam książki, a także jej wstępnej cezurze chronologicznej. Autor bowiem — bez szerszego uzasadnienia — powiela w niej wzorzec konstrukcyjny, wprowadzając tylko niewielkie zmiany.

Omawiana praca zawiera charakterystykę prasy legalnej i konspiracyjnej, ukazującej się w Warszawie w latach 1908—1918, przy czym uwzględniono w niej także te tytuły, które wychodziły poza stolicę, a były organami centralnymi partii politycznych. Ambicją autora było przedstawienie całej prasy warszawskiej, zarówno politycznej, jak i ogólnoinformacyjnej, ograniczone ramy objętościowe stały się jednak powodem pewnych ograniczeń, obejmujących czasopiśmiennictwo naukowe i fachowe (s. 8).

Podstawowym celem pracy jest ukazanie idei i opinii o wszystkich istotniejszych wydarzeniach politycznych, które propagowały redakcje poszczególnych rodzajów czasopism (s. 6). Celowi temu podporządkowana została konstrukcja rozprawy, oparta na podziale politycznym czasopiśmiennictwa warszawskiego. Kolejno scharakteryzowano prasę socjalistyczną, ludową, liberalną, endecką i konserwatywną, poprzedzając to wszystko rozdziałem wprowadzającym, zatytułowanym „Prasa, dziennikarze, cenzura”. Dla podjętego tematu wydaje się on konieczny, jest bowiem próbą syntetycznego spojrzenia na omawiane w dalszym ciągu zagadnienia. Szkoda tylko, że niektóre wnioski wyprzedzają właściwą analizę i zostają przez to zawieszona w pewnego rodzaju próżni argumentacyjnej i egzemplifikacyjnej.

Nie obeszło się jednak bez zakłóceń w przyjętej przez autora koncepcji charakterystyki prasy pod względem przynależności politycznej. Przykładem tego jest np. wprowadzenie rozdziału o pismach organizacji młodzieżowych (s. 139), tym bardziej że wnioski zamykające go potwierdzają olbrzymią różnorodność ideową

wymienianych tytułów, a sam autor wiąże ich powstanie i prasowy żywot z działalnością określonych nurtów politycznych.

Podobne zjawisko obserwujemy w dwu innych rozdziałach pracy Z. Kmiecika, opatrzonych tytułami: „Prasa orientacji proaustriackiej” (s. 256) i „Pisma powstałe w czasie okupacji niemieckiej” (s. 287). Z pewnością docenić trzeba intencje, którymi kierował się autor przy wyodrębnianiu tych rozdziałów, zmierzając do podkreślenia specyficznej sytuacji wojennej, w jakiej ta prasa egzystowała. Nie może to jednak prowadzić do nadmiernych uproszczeń w zabiegach klasyfikacyjnych, które poprzez zbytnią ogólnikowość zamazują całą skomplikowaną mozaikę życia politycznego i prasowego Królestwa Polskiego w okresie I wojny światowej.

W drugiej części pracy (nie sygnowanej jednak specjalnie) autor konstruował nowe rozdziały głównie w oparciu o kryteria typowo prasoznawcze. Tak powstały fragmenty poświęcone prasie komercyjnej (s. 343), magazynom ilustrowanym (s. 432) i prasie kobiecej (s. 458). Pewnym tytułom przyjrzał się autor stosunkowo dokładnie, poświęcając im nawet osobne rozdziały, przy czym o wyborze decydował trwały ślad, jaki pozostawiły po sobie w historii prasy i samej Warszawy. Znalazł się wśród nich m.in. „Kurier Warszawski”, dziennik, który wywierał przełożny wpływ na gusty i opinie warszawian (s. 319). Jak podkreśla Z. Kmiecik, redakcja kształtowała profil pisma w taki sposób, ażeby mając zasięg ogólnopolski, służyło ono jednocześnie interesom i zainteresowaniom ludności Warszawy. A może należałoby zamiast „jednocześnie” napisać „przede wszystkim”? Do wyrażenia tej wątpliwości skłaniać się zdaje ocena „Kuriera” dokonana przez późniejszego współpracownika dziennika A. Grzymałę-Siedleckiego, który pisał: „Kurier Warszawski! Nie darmo mawiano o nim, że to nie tylko organ prasowy, ale instytucja użyteczności publicznej, dla stolicy niezbędna jak oświetlenie miasta, wodociągi czy środki komunikacyjne” (por. K. Olchowicz, *Cwierć wieku z „Kurierem warszawskim”*, Kraków 1974, s. 8). Ta żartobliwa opinia, na pewno subiektywna, świetnie oddaje charakter pisma, poczytnego informatora dla warszawskiego mieszczaństwa. Takim zresztą jawi się nam „Kurier” i w omawianej tu pracy.

Służba „Kuriera” dla stołecznej burżuazji nie ograniczała się wszakże tylko do sfery informacyjnej. Co prawda redakcja dziennika nie precyzowała bliżej swego programu politycznego (s. 332) i jedynie ogólnikowo stwierdzała, że pismo reprezentuje kierunek narodowy, ale przejawiając żywe zainteresowanie wydarzeniami politycznymi czyniła je — i to bardzo konsekwentnie — przez cały omawiany okres reprezentantem interesów wspomnianych grup społecznych. Fakt ten sprawia, że trudno byłoby doszukiwać się jednoznacznej linii politycznej dziennika, zgodnej w pełni z koncepcjami politycznymi którejkolwiek partii. Oczywiście najbliższa była „Kurierowi” Narodowa Demokracja, ale nie upoważnia to wcale do nadawania mu etykiety „endecki”, co autor stara się wyraźnie zaznaczyć, korygując stosowane niekiedy w literaturze oceny pisma.

Jeżeli w przypadku „Kuriera Warszawskiego” udało się Z. Kmiecikowi w dużej części wydobyć to, co wiązało pismo tak silnie z Warszawą, jej codziennym życiem, to zabrakło tego przy prezentowaniu „najpoważniejszego periodyku społeczno-kulturalnego” — „Tygodnika Ilustrowanego”. Autor wspomina wprawdzie, że czasopismo miało charakter ogólnopolski, tymczasem poświęcenie mu specjalnego rozdziału w książce o prasie warszawskiej sprawia, że czytelnik szuka uparcie śladów szczególnych związków tygodnika z miastem. Niestety, nie są one ani zbyt liczne, ani zbyt wyraźne. Bez odpowiedzi pozostaje także pytanie o przyczyny popularności pisma, intrygującej zwłaszcza przy podkreślanu przez samego autora faktu, iż był „Tygodnik Ilustrowany” najpoczytniejszym czasopismem spośród wszystkich innych wychodzących w zaborze rosyjskim (s. 380). Próba wyjaśnienia **wzmoczonego zainteresowania czytelników magazynami ilustrowanymi** wzrostem zamożności mieszczaństwa i postępem oświaty wśród szerokich warstw lu-

dowych (s. 432) nie może (choćby ze względu na zbyt dużą ogólnikowość) zaspokoić ciekawości badaczy prasy.

Inaczej, „bardziej w Warszawie”, został usytuowany przez autora inny magazyn ilustrowany — „Świat”, i to nie tylko przez podkreślenie, że redakcja tygodnika była ośrodkiem różnych spotkań i dyskusji warszawskich dziennikarzy i literatów (s. 407). Przy prezentowaniu poruszanej na łamach pisma tematyki znajdujemy wiele informacji o ścisłym związku magazynu z miejscem jego wydawania. Wiadomo więc, że istniała w tygodniku specjalna rubryka „Z teatrów warszawskich”, którą prowadził sam redaktor naczelny Stefan Krzywoszewski (s. 411), wiadomo, że „Świat” uczestniczył w toczących się na łamach prasy warszawskiej dyskusjach o aktualnych problemach polskiej kultury (s. 413), a redaktorzy podnosili sprawę otwarcia muzeum w Warszawie (s. 415). Przykładów tego typu mamy znacznie więcej.

Poddając oglądowi rynek wydawniczy metropolii Królestwa Polskiego autor wyodrębnił również grupę dzienników komercyjnych (s. 343), zaliczając do niej m.in. „Kurier Warszawski”, a także „Kurier Poranny” i „Dziennik Powszechny”. Warto dodać, że dla określenia tego typu pism używa się w literaturze przedmiotu zamiennie nazwy: prasa ogólnoinformacyjna, masowa, sensacyjna, pozapolityczna. Wprowadzenie takiego wyjaśnienia do tekstu pozwoliłoby przy lekturze książki Z. Kmiecika łatwiej dostrzec cechy wyróżniające ten rodzaj dzienników. Przypuszczenie to jest o tyle zasadne, że w rozdziale położono nacisk wcale nie na charakterystykę tej strony prasy, która decydowała o jej komercyjności. Uwagę autora przykuwa głównie to, co w prasie ogólnoinformacyjnej bywa najczęściej słabo rozwinięte i skrytalizowane, a mianowicie określony system upowszechnianych poglądów i idei. W rezultacie, podobnie jak przy charakterystyce prasy politycznej, otrzymujemy przede wszystkim obraz programu społeczno-politycznego pism, niewiele miejsca natomiast zajmują sprawy nakładu, walki o czytelnika, systemu kolportażu, serwisu informacyjnego czy sposobów łamania, a więc tego wszystkiego, co stanowi o specyfice pisma komercyjnego. Jedynie przy niektórych tytułach (np. „Dzień”, s. 370—372) uwagi tego typu są obszerniejsze. Widać wyraźnie, że autor niechętnie rezygnuje z przyjętego w poprzednich rozdziałach toku narracji i wprowadzenie typowo prasoznawczego wyróżnika w tytule tego fragmentu pracy nie pociąga za sobą zmiany w sposobie prezentacji materiału. Można przypuszczać, że uwagi i sądy o prasie komercyjnej zawarte w pierwszym rozdziale rozprawy uznal za wystarczające i nie wymagające szczegółowszej egzemplifikacji przy analizie konkretnych już tytułów.

Bardziej interesujące są natomiast spostrzeżenia dotyczące prasy komercyjnej po 1914 r. Z. Kmiecik odnotowuje wówczas nowe zjawiska w rozwoju pism masowych. Pojawienie się specjalnego rodzaju periodyków, obliczonych na masowego czytelnika z przedmieść Warszawy, pełnych „krzyczącej sensacji” (s. 373—374), stanowi zapowiedź bardzo burzliwego rozwoju tego typu prasy w niepodległej Polsce.

Zamykając swe rozważania o czasopiśmiennictwie warszawskim, autor podkreślił jego rolę w prasie ogólnopolskiej. Uznając ją, w pełni i doceniając, nie można wszakże zapominać o powstawaniu dużej części polskiej produkcji czasopiśmienniczej również poza granicami Warszawy i zaboru rosyjskiego; poważnymi ośrodkami wydawniczymi były przecież Kraków, Lwów czy Poznań. Istnieje w związku z tym na pewno potrzeba studiów porównawczych. Bez ich podjęcia zaznaczenie specyfiki prasy warszawskiej sprowadza się do kilku zdawkowych uwag o wysokim jej poziomie i przewadze ilościowej (s. 14—15, 478).

Przy lekturze całości pracy wyczuwa się brak szerszych, rozwiniętych wniosków. Obecność paru zdań zamykających każdy z rozdziałów nie spełnia żadnej roli sumującej. Z pewnością ograniczał autora przed ich rozbudowaniem limit

objętościowy rozprawy, nie zmienia to jednak konstatacji, iż faktografia i analiza dominują nad próbą odkrywania zjawisk natury ogólniejszej, nad próbą syntezy.

Na zakończenie wypada wspomnieć również o kilku drobnych potknięciach. I tak np. na s. 20—21 zabrakło informacji o tytule przytaczanej bibliografii, na s. 121, 128, 213 błędnie podano nazwę Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, zaś w indeksie tytułów czasopism (s. 496) dwa różne pisma o tym samym tytule „Na barykady” zapisane zostały jako jedno. Nie mogą one jednak przysłańać wyjątkowej drobiazgowości autora i jego dążenia do zawarcia w pracy jak największej ilości tytułów i nazwisk. Częste prezentowanie składów redakcyjnych czasopism świadczy o chęci ukazania ich jako twórców konkretnych osób, ich poglądów i akceptowanych przez nich idei.

Na podkreślenie zasługuje natomiast konsekwencja, z jaką Z. Kmiecik prowadzi swoje badania prasoznawcze, kolejnymi pracami wzbogacając znajomość prasy przełomu XIX i XX w. i powiększając bazę do prowadzenia rozwiniętych badań szczegółowych, co z kolei stwarza możliwość nowych ujęć syntetycznych.

Urszula Jakubowska

Zenon Kmiecik, *Program polityczny „Głosu Warszawskiego” (1908—1909) i „Gazety Warszawskiej” (1909—1915)*, Warszawa 1980, ss. 220.

Książka Zenona Kmiecika ma dla badań nad ideologią i polityką Narodowej Demokracji znaczenie poważniejsze, niżby sądzić można z jej skromnego tytułu i zamierzeń autora. Wynika to zarówno z wysoce niezadowalającego stanu wiedzy o dziejach obozu narodowego na ziemiach zaboru rosyjskiego przed I wojną światową¹, jak też z niepodważalnych kompetencji i erudycji doc. Kmiecika, jednego z nielicznych historyków zajmujących się polskimi ruchami i ugrupowaniami nierewolucyjnymi, działającymi na przełomie wieków w imperium Romanowów.

Warszawa i szerzej — Królestwo Polskie zajmowało w ówczesnym życiu politycznym narodu, a także działalności Narodowej Demokracji miejsce szczególne. Uznawano je powszechnie za „centralną część ziem polskich”². Po 1905 r., w warunkach liberalizacji systemu politycznego, umożliwiającą rozwinięcie legalnych działań, stało się terenem, na którym skupiła się aktywność czołowych działaczy narodowych. Tutaj przecież przenieśli się Dmowski, Popławski i Balicki. Tutaj wytyczano strategię Ligi Narodowej, będącej ponadzaborowym ośrodkiem dyspozycyjnym obozu narodowego³. Jeśli dodać, że oba dzienniki (a właściwie — odrzućciwszy wymogi „bibliograficzno-wydawnicze” — jeden, gdyż „Gazeta” była kontynuacją „Głosu”) były organami Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, to oczywiście jest, iż zamieszczane w nich programowe i ideowe enuncjacje wykraczały

¹ Wśród nielicznych prac dotyczących działalności Narodowej Demokracji na ziemiach zaboru rosyjskiego w l. 1908—1914 na uwagę zasługuje jedynie obfita twórczość R. Wapińskiego z jego ostatnią książką *Narodowa Demokracja 1893—1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980.

² R. Dmowski, *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, [w:] *Pisma*, t. 2, Częstochowa 1938, s. 27. Dobitniej o znaczeniu Królestwa wypowiedział się Zygmunt Wasilewski: „Zabór ten, obejmujący olbrzymią część ziem polskich, ogniskował u siebie życie narodu” (*Jan Harusewicz. Lekarz i polityk*, Warszawa 1935, s. 9).

³ O owej możliwości centralnego kierowania polityką narodowców we wszystkich zaborach (w tym stopniu nie posiadał jej żaden inny obóz polityczny) zapomina niestety wielu historyków.